

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 95)

z dnia 20 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 95)

20 marca 2013 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego (druk nr 1171);
- sprawy różne.

W posiedzeniu udział wzięli: **Kazimierz Plocke** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Werner** radca ministra w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa Ministerstwa Finansów, **Krzysztof Przedpełski** starszy specjalista w Krajowej Radzie Izb Rolniczych, **Grzegorz Łukaszewicz** dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich-Organizacji Producentów we Władysławowie oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost**, **Magdalena Kowalska** i **Danuta Winiarczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski** i **Ida Reykowska** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam panie i panów posłów. Stwierdzam kworum.

W porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o organizacji rynku rybnego. I ewentualnie drugi punkt – sprawy różne. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Uważam, że porządek dzienny został przyjęty. Czyli mamy drugi punkt – sprawy różne.

Projekt ten został skierowany przez panią marszałek w dniu 13 marca do naszej Komisji do pierwszego czytania – zaznaczając, żeby Komisja przedstawiła sprawozdanie w terminie do 5 kwietnia, ponieważ jest to projekt wykonujący prawo Unii Europejskiej. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Czy na sali znajdują się osoby wykonujące zawodowo działalność lobbingową? Jeśli tak, to proszę o przedstawienie się i poinformowanie, jaką instytucję reprezentują. Nie widzę.

Proszę przedstawiciela Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Kazimierza Plocke, o uzasadnienie rządowego projektu ustawy z druku nr 1171. Proszę o podanie tych głównych zmian, ale też o informację, czy jest taka konieczność szybkiego uchwalenia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Kazimierz Plocke:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Otóż chcę zwrócić uwagę, że w ostatnim czasie dokonano wielu zmian – i to na poziomie europejskim – w przepisach unijnych. Zatem istnieje pilna potrzeba zmian w ustawie o rynku rybnym. Przypominę, że to najważniejsza ustawa, która reguluje funkcjonowanie całego naszego sektora – począwszy od sektora rybackiego, poprzez naukę i przetwórstwo.

W naszych założeniach dokonano siedmiu istotnych zmian, które należy wprowadzić do projektu ustawy. A więc po pierwsze to jest uproszczenie procedur składania wniosków o wpis do rejestru przedsiębiorców, skupujących produkty rybne oraz wniosku o uznanie organizacji producentów, organizacji międzybranżowych oraz ich związków. I w tym przypadku przedsiębiorca – zamiast dołączania do wniosku odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego lub zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej

– będzie podawał numer w rejestrze. I to dotyczy także organizacji producentów, która będzie dołączała do wniosku numer z KRS. I to jest ta pierwsza istotna zmiana, która upraszcza nam całą procedurę. A więc nie trzeba będzie składać, że tak powiem, zbędnych dokumentów – będziemy się posługiwać tylko i wyłącznie numerem w rejestrze.

Po drugie, wprowadzona zostanie zmiana do wzoru formularzy – dokumentów sprzedaży i deklaracji przyjęcia – tak, aby formularze spełniały wymagania, wynikające z rozporządzenia 1224 z 2009 r.

Trzecia zmiana dotyczy doprecyzowania przepisu z art. 22 ustawy, którego celem jest ustalenie sposobu obliczania rocznego obrotu finansowego produktami rybołówstwa, po przekroczeniu którego przedsiębiorca jest zobowiązany do składania dokumentów sprzedaży i przyjęcia wersji elektronicznej.

Po czwarte, doprecyzowany zostanie przepis w art. 23 ustawy poprzez określenie liczby ryb ewidencjonowanych w sztukach – to dotyczy łososia – powyżej której pierwsza sprzedaż musi być zrealizowana w centrum pierwszej sprzedaży ryb. Przypomnę, że to dotyczy łodzi bezpokładowych. I w tym przypadku – do 5 sztuk łososia – nie ma potrzeby wprowadzania tychże ryb poprzez lokalne centrum. I to także dotyczy do 300 kg dorsza.

Po piąte, organizacja producentów ryb będzie mogła wnioskować o wypłatę zaliczki z tytułu należnej rekompensaty – za opracowania programów operacyjnych w związku z wprowadzeniem przepisu, upoważniającego do wnioskowania o wypłatę zaliczki. Wprowadzona została zmiana terminu składania wniosku o przyznanie pomocy finansowej z tytułu opracowania programu operacyjnego.

Głos z sali:

Na zdrowie.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Przepraszam. To po marynarsku kichnąłem.

Tutaj chciałbym dodać, że do 15 marca każdego roku organizacje producentów mają obowiązek złożyć wniosek, dotyczący zatwierdzenia programu operacyjnego. W ciągu 21 dni po zatwierdzeniu programu operacyjnego istnieje możliwość wypłacenia zaliczki, która będzie zróżnicowana. W zależności od wielkości grupy i innych parametrów będzie wynosiła od kilku do kilkudziesięciu tysięcy zł.

Szósta zmiana dotyczy wprowadzenia przepisu, zobowiązującego podmioty do zwrotu nienależnej pomocy finansowej. To wynika nam wprost z przepisów UE i z przepisów krajowych.

I wreszcie zmiana siódma. Dotyczy wprowadzenia zmiany do ustawy o organizacji rynku rybnego z upoważnieniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi do wydania rozporządzeń w sprawie:

- wzorów formularzy,
- dokumentów sprzedaży,
- deklaracji przejęcia,
- wysokości oraz sposobów wnoszenia opłaty, pobieranej za wydanie formularzy, dokumentów sprzedaży, deklaracji przejęcia,
- w sprawie wysokości kar pieniężnych za naruszenie przepisów o organizacji rynku rybnego.

A więc jest to rozporządzenie, które jest częścią integralną naszego projektu.

A zatem też chcę stwierdzić, że projekt rządowy jest zgodny z przepisami UE i wnoszę do Wysokiej Komisji o życzliwe przyjęcie tegoż projektu, który to projekt jest oczekiwany przez środowisko. Projekt porządkuje cały nasz rynek rybny i pozwala nam na dalsze działania – tak, aby można było budować dobre podstawy dla lepszej ekonomii całego sektora rybnego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do dyskusji i pytań. Czy ktoś chciałby zabrać głos? Pan poseł Babalski. Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Zanim zabrałbym głos, to chciałem zapytać, panie przewodniczący, czy na sali są osoby związane z branżą.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy są przedstawiciele stowarzyszeń?

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – Organizacji Producentów we Władysławowie Grzegorz Łukaszewicz:

Jestem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli pan będzie chciał, to zgłosi się pan i zabierze głos.

Może pan się przedstawi – bo tam pan pewnie jest w tym wykazie.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Grzegorz Łukaszewicz, Zrzeszenie Rybaków Morskich – Organizacja Producentów z Władysławowa.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Ja bym odstąpił może tę kolejność, bo wołałbym posłuchać też branży, a dopiero ewentualnie zadać – być może – kilka pytań. Dobrze?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Czy pan chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Generalnie – nie. Te kwestie, które poruszył pan minister Plocke, porządkują pewne rzeczy w branży, a przede wszystkim wypłacaną pomoc za przygotowanie programu operacyjnego. Bo do tej pory, praktycznie od siedmiu lat, nie mieliśmy możliwości skorzystania z zaliczek z tytułu przygotowania programu operacyjnego i jego wdrożenia. Tak, że tutaj nie mamy żadnych uwag i oczekujemy, że Wysoka Komisja przyjmie to bez uwag. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Czy teraz pan by chciał zabrać głos?

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Tak. Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Pytanie jest takie – czy oprócz przedstawiciela, który się przedstawił, inne organizacje były zapraszane na dzisiejsze posiedzenie Komisji?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zostały zaproszone chyba 22 organizacje. Zaraz. Około 20. Te wszystkie, które brały udział w opiniowaniu. Zaraz...

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

20 organizacji, panie pośle, zostało zaproszonych.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Dobrze. Widzę, że zainteresowanie jest „przeogromne”. Dlaczego o to pytam? Przepraszam, panie ministrze – albo pan tak dokładnie spacyfikował to wszystko, czy ewentualnie wszystko jest tak piękne... Zaraz, zaraz, panie ministrze, jeszcze nie kończę pytania. Czy wszystko jest tak piękne, że rzeczywiście wszyscy się z tym wszystkim zgadzają?

Panie ministrze, ja przypominam sobie naszą dyskusję w 2008 r. Pan przecież uczestniczył w tej dyskusji i przypominam sobie, jak wiele kontrowersji było wokół ustawy,

która wtedy była tworzona. Pamiętam również taką sytuację, oczywiście, jeśli dobrze pamiętam, to ostatnie konsultacje z organizacjami, dotyczącymi rybactwa – w tym wypadku morskiego, no tak to nazwijmy – miały miejsce bodajże w lutym 2008 r. I od tamtej pory do grudnia, kiedy zaczęliśmy procedować nad tą ustawą, skończyły się jakiegokolwiek konsultacje i dyskusje. Pamiętam również ogromne pretensje i niezadowolone, dotyczące tzw. podmiotów niezrzeszonych, panie ministrze – gdy pokazywali, w jaki sposób są traktowani. I dzisiaj jest sytuacja, wydaje mi się, bardzo podobna.

Jeśli się nie mylę, to jest piąta lub szósta nowelizacja tej ustawy. Panie ministrze, czy może przyszedł czas, żeby po prostu spróbować – uwzględniając różne głosy, które się pojawiają po drodze – w ogóle zacząć pracować nad jednolitym tekstem ustawy? Nad jednolitą ustawą, która mogłaby wyregulować te wszystkie problemy, które w międzyczasie się zrodziły?

Przechodzę trochę do pytań. Niektóre będą czysto techniczne, niektóre bardziej takie, powiedzmy, dla mnie kłopotliwe – bo nie do końca pewne rzeczy rozumiem. Techniczne to takie: dlaczego następuje zmiana – czy to jest związane z dyrektywą, czy to jest związane z przepisami Unii, czy to może nasze inicjatywy – dotycząca zmiany osiągniętego wyniku finansowego z 400 tys. na 200 tys. euro? Z czego to wynika? Z mniejszych połowów? Czy z jakichś zobowiązań finansowych? Bo za bardzo tego nie rozumiem. Chciałbym otrzymać na to odpowiedź. Bo kwota jest, praktycznie rzecz biorąc, zmniejszona, i to w sposób dość radykalny. Mówię o zmianie osiągniętego rocznego obrotu finansowego z 400 tys. na 200 tys. i przesyłanie zawiadomienia tą formą elektroniczną. To jest jedna rzecz.

Panie ministrze, chciałem zapytać pana, czy ustawa wprost nakazuje wszystkim podmiotom pozbycie się – oczywiście, to jest złe wyrażenie, ale używam go celowo – pozbycie się ryby z połowu przez lokalne centra pierwszej sprzedaży? Jeśli tak, to czy ustawa również wprost mówi o obowiązku pobierania opłat od producentów niezrzeszonych? Jak pan dokładnie wie, od kilograma to się tak waha od kilku groszy do kilkunastu czy kilkudziesięciu groszy. Czy to jest proceder, który jest zgodny z prawem, czy też być może lokalne centra w taki sposób narzucają przymus na armatorów niezrzeszonych?

Jaka jest liczba armatorów niezrzeszonych w stosunku do armatorów zrzeszonych? Czy obce jednostki, wpływające do polskich portów, mają obowiązek zgodnie z polskim prawem – mówię o obcych jednostkach, pływających pod banderami krajów UE – czy też mają obowiązek zostawiania ryb w lokalnych punktach pierwszej sprzedaży? Jeżeli nie, to czy ewentualnie jest możliwość uregulowania tego prawem?

I ostatnia – właściwie nie ostatnia – kwestia. Zmiana terminu składania wniosków. Był termin do 31 stycznia, jeśli dobrze pamiętam, a w tej chwili mówimy o 15 marca. Dzisiaj mamy 20 marca. Jak się ma nowelizacja tej ustawy do sytuacji w roku 2013? Czy ten obowiązek, który dotyczył daty 31 stycznia, dotyczy roku 2013 – czyli do 31 stycznia te wnioski trzeba było składać? Czy to już jest nowy termin, który powinien obowiązywać producentów?

Jaka jest kwota, panie ministrze, zaliczek na rok 2013? Zaliczek, o których się tutaj mówi; zaliczek, które będą wypłacane. Jaka to jest kwota i ewentualnie od czego wysokość tych zaliczek będzie zależała?

Chciałbym zapytać również o lokalne centra. Ile jest lokalnych centrów pierwszej sprzedaży ryb w Polsce? Czy taki wymóg lokalnych punktów pierwszej sprzedaży jest też realizowany w krajach UE? Czy tylko u nas?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To może później będzie jeszcze trochę pytań.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Tak? To dobrze, pozbiaram jeszcze. Dobrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Lepiej mniej – to będzie dokładniej. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dziękuję za ten zestaw pytań, które wygłosił pan poseł Babalski. Otóż chcę wyjaśnić, że co roku odbywamy cykliczne spotkania z przedstawicielami środowiska we wszystkich portach i przystaniach morskich – to po pierwsze. Po drugie odbywamy spotkania z polskimi przetwórcami w różnych miejscach. I to są również spotkania cykliczne, a więc mamy wiedzę i wiemy, jakie są problemy, które są do rozstrzygnięcia w całym sektorze.

Dlatego też tenże projekt, który dzisiaj procedujemy, jest znany przetwórcom ryb i środowisku. Był także przedmiotem wielu spotkań w regionach. Dlatego też szerokie konsultacje, które prowadzimy, również powodują, że być może to zainteresowanie tematem na posiedzeniach Komisji jest mniejsze. Natomiast jest duże zainteresowanie wtedy, kiedy rozmawiamy bezpośrednio, już na miejscu – w portach czy przystaniach morskich.

Chcę zwrócić uwagę, że rzeczywiście w roku 2008, kiedy procedowaliśmy projekt ustawy o rynku rybnym, spór dotyczył przede wszystkim miejsc, gdzie będą prowadzone wyladunki ryb. I pierwotnie wyznaczono, że będą to miejsca, gdzie są porty i lokalne centra pierwszej sprzedaży. Przypomnę, że ich było wtedy bodajże 5. Natomiast były też pytania, co z pozostałymi portami – których jest 11 w przypadku tzw. portów dorszowych? I wówczas zdecydowano i włączono do ustawy poprawkę, która mówiła, że w tych portach, gdzie nie ma lokalnych centrów pierwszej sprzedaży, w drodze rozporządzenia minister będzie mógł wyznaczyć inne miejsca w tymże porcie do dokonania wyladunków.

Ten przepis został zakwestionowany przez prezydenta i rozpatrzony przez Trybunał Konstytucyjny, który nakazał zmienić te przepisy. Ponieważ upoważnienie do wydania tego rozporządzenia powinno wynikać z ustawy, a nie dać, że tak powiem, przywilej takiego działania ministrowi rolnictwa, właściwemu do spraw rybołówstwa. Ten przepis został w Senacie poprawiony. I w tej chwili uzgodniono, że zmieniamy ten przepis w ten sposób, że ustalamy godziny funkcjonowania lokalnych centrów pierwszej sprzedaży. To także oznacza, że na polskim wybrzeżu – zgodnie z ustawą – docelowo może powstać 11 lokalnych centrów pierwszej sprzedaży. Dzisiaj ich jest 8.

Przypomnę jeszcze raz dla porządku, gdzie te centra są. Pierwsze to jest lokalne centrum pierwszej sprzedaży ryb w Helu, Władysławowie, Darłowie, Ustce, Kołobrzegu – i tu również jest jeszcze nowe centrum, prowadzone przez Organizację Rybaków Łodziowych w Kołobrzegu – w Krynicy Morskiej i ostatnie w Gdańsku, które jest prowadzone przez Organizację Rybaków Łodziowych spółka z o.o. z Gdańska. Czyli jest 8 lokalnych centrów pierwszej sprzedaży.

Lokalne centra pierwszej sprzedaży zostały powołane po to, żeby dokonać pierwszej sprzedaży ryb chronionych – w tym przypadku dotyczy to dorsza i łososia. Zatem też chcę zwrócić uwagę, że lokalne centra pierwszej sprzedaży są prowadzone przez organizacje rybaków, organizacje producentów. A więc idzie o to, żeby rynek rybnny został ukształtowany przez samych zainteresowanych – przez rybaków, a także przez przetwórców. I miejscem, gdzie mogą spotkać się interesy i rybaków, i przetwórców – to jest lokalne centrum pierwszej sprzedaży ryb w odniesieniu do ryb chronionych. Odnośnie ryb pelagicznych nie ma takiego wymogu.

Zdecydowaliśmy się na takie rozstrzygnięcia, ponieważ uznano – po doświadczeniach roku 2007, gdzie mamy obowiązek pilnowania wykorzystania narodowej kwoty połowowej w odniesieniu do poszczególnych gatunków – żeby po pierwsze maksymalnie tę kwotę wykorzystać. A po drugie – żeby nie dokonywać przekroczeń w poławianiu. Dlatego poprzez lokalne centra i poprzez centrum monitoringu w Gdyni mamy możliwość kontrolowania połowów – i rok 2012 w tym względzie wygląda dla polskiego sektora rybackiego zdecydowanie lepiej, niż to było kilka lat temu. W przypadku ryb pelagicznych wykorzystanie jest, rzecz można, na poziomie prawie 100%. W odniesieniu do dorsza – 70%. No i – co bardzo budujące – to w przypadku połowów łososia również ten wskaźnik jest prawie na poziomie ponad chyba 68%.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ale limity zostały zmniejszone.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Limity zostały zmniejszone...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle, proszę poczekać na udzielenie głosu. Potem sprawozdanie, które zostanie napisane, będzie nieczytelne.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

...zostały zmniejszone zgodnie z decyzją Rady Ministrów państw członkowskich UE i przy rekomendacji Komisji Europejskiej, sporządzonej na podstawie danych ICS (Międzynarodowa Komisja Rybołówstwa Morza Bałtyckiego) – czyli tego, można powiedzieć, najważniejszego organu naukowo-badawczego, który rekomenduje Komisji Europejskiej określone decyzje. I to jest ta kwestia, która na dzisiaj obowiązuje.

Chcę też zwrócić uwagę, że nasze propozycje – które zostały zaproponowane do ustawy o rynku rybnym – wynikają, tak jak powiedziałem, z dotychczasowych praktyk. Bo rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, żeby łódź, która nie ma pokładu, mogła złowić 300 kg łososia – a wiemy, że przecież łosось jest w sztukach mierzony – więc idziemy w kierunku normalizacji tej sytuacji. I to też jest efekt naszych rozmów ze środowiskiem i rybaków, i przetwórców, żeby w tym względzie – w przypadku łodzi bezpokładowych; tych przybrzeżnych, małych – również przygotować dobre rozwiązania prawne, które ułatwią życie, a nie utrudnią. To jest ta kwestia.

Poza tym chcę też zwrócić uwagę, że lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb są prowadzone przez organizacje rybaków. I na dzisiaj, jeżeli dokończymy procedowanie tej ustawy w parlamencie, to mówimy tu o dwóch, że tak powiem, opłatach. Pierwsza to jest opłata za tzw. przeważenie. To jest opłata, którą ustalają przedstawiciele organizacji producentów ryb, którzy zarządzają lokalnym centrum. Opłata ta wynosi od kilku groszy do nawet 20 groszy. Czyli to jest tzw. usługa, którą wykonuje lokalne centrum na rzecz rybaków. Opłata może być zmieniana – i z tego, co wiem, wynika, że w Helu tego typu rozstrzygnięcie zostało przygotowane. Na początku była zróżnicowana opłata dla członków zrzeszenia i dla nie-członków. Ale w wyniku analizy te kwestie zostały rozstrzygnięte pozytywnie. Tak, że opłata jest jednakowa dla wszystkich.

I po drugie. Opłata, która będzie wynikała z ustawy – a dokładnie i ściśle mówiąc – z rozporządzenia, to opłata na poziomie około 40 groszy za tzw. dokument pierwszej sprzedaży. Ten dokument jest drukiem ścisłego zarachowania i w związku z tym on podlega opłacie. I ta opłata wynika wprost z przepisów unijnych. Dlatego my też musimy to w tym momencie wprowadzić.

Jeżeli chodzi o liczbę organizacji zrzeszonych i nie zrzeszonych – to jeżeli ja to dobrze skojarzyłem, to w tej chwili w przetwórstwie mamy około dwustu chyba czterdziestu firm zarejestrowanych, które zajmują się działalnością przetwórczą. Wielkość czy wolumen produkcji to pewnie około – o ile dobrze pamiętam – 500 tys. ton. Z tego 90% ryby pochodzi z importu. Reszta pochodzi od polskich rybaków. Choć chcielibyśmy, żeby ten wskaźnik był jeszcze wyższy, żeby polscy rybacy jeszcze ściślej współpracowali z przetwórcami poprzez lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb.

Ale też wiemy, że nie wszyscy rybacy są zrzeszeni – żebyśmy tutaj mieli jasność. Mamy w tej chwili zarejestrowane 792 jednostki w rejestrze, ale nie wszyscy rybacy są zrzeszeni w organizacjach. To jest pewną słabością całego systemu – dlatego, że kiedy będziemy mówić o Wspólnej Polityce Rybackiej po 2013 r., chociażby w zakresie przekazywalnych kwot połowowych, to tu pewnie będzie oczywiście problem. Dlatego, że przekazywalne kwoty można przekazać organizacjom uznanym. Natomiast w przypadku, kiedy nie wszyscy będą zorganizowani, to będą kłopoty.

Na dzisiaj mamy system polegający na tym, że się przyznaje indywidualne kwoty poszczególnym armatorom. Co też może skutkować – i skutkowało w przeszłości – tym, że nie wszyscy wylawiali w 100% przyznane limity, wynikające ze specjalnych zezwoleń połowowych. To oznaczało także, że wielu armatorów z różnych powodów – kiedy remontowali czy modernizowali statki, bądź były choroby – to oczywiście nie poławiało ryb. Ale specjalne zezwolenie było przeznaczone dla konkretnej osoby – i oczywiście nie zawsze kwoty były wylawiane w 100%. Chcemy tę sytuację też bardzo dokładnie prze-

analizować i stworzyć mechanizmy, które pozwolą na to, żeby maksymalnie wykorzystać kwoty i je maksymalnie przetworzyć.

Polskie przetwórstwo to najbardziej dynamicznie rozwijająca się dziedzina gospodarki narodowej. Przypomnę, że zatrudnia około 30 tys. ludzi i przynosi około 0,6% Produktu Krajowego Brutto, co w przeliczeniu na złotówki daje nam około 7 mld zł. Jeden zatrudniony w sektorze przetwórstwa daje około 240 tys. zł w przeliczeniu na PKB. W całej gospodarce jest to ponad 60 tys. zł. To znaczy, że w przetwórstwie ten wskaźnik jest czterokrotnie wyższy, niż w całej gospodarce. Oznacza to w praktyce, że ten sektor jest bardzo dynamicznym sektorem, najbardziej zorganizowanym, najbardziej nowoczesnym – no i najbardziej konkurencyjnym, można powiedzieć, nawet na europejskim rynku. Dlatego przetwórstwo też będzie potrzebowało pewnie wsparcia w nowej perspektywie, choć nie ukrywam, że KE nie podziela zdania wszystkich krajów członkowskich. Ale negocjacje w tym względzie jeszcze trwają.

Jeżeli istnieją lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb, to w zakresie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł, proszę o spokój.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

...w zakresie pierwszej sprzedaży wszystkie jednostki – czy to krajowe, czy zagraniczne państw członkowskich – mają obowiązek te operacje przeprowadzić w lokalnym centrum pierwszej sprzedaży ryb. A więc nie ma tutaj takiej sytuacji, że lokalne centra są tylko i wyłącznie dla polskich armatorów-rybaków, ale one są dla wszystkich, także dla obcych bander rybackich – zwłaszcza państw członkowskich. A więc ten obowiązek jest w tym momencie dla wszystkich.

To, co już wcześniej zostało wypowiedziane – kwestia zaliczek. Dziękuję panu Łukaszewiczowi za ten głos, bo rzeczywiście chcemy dobrze ten proces uprościć i wesprzeć organizacje producentów zaliczkami. I jeśli chodzi o wnioski, to one zostały już złożone i programy operacyjne są zatwierdzane – a więc wydaje się, że tutaj ta sprawa powinna być też dobrze rozstrzygnięta. I tak, jak powiedziałem, wysokość zaliczek będzie zróżnicowana, ale to też będą dodatkowe pieniądze na działalność statutową poszczególnych organizacji. Chcemy ten projekt także bardzo szybko przeprowadzić, żeby można było w sposób ustawowy zabezpieczyć naszych rybaków.

Ostatnia uwaga – to do pani poseł – chcę zwrócić tutaj uwagę, że dyskutujemy o ważnym sektorze. Dyskutujemy, ponieważ on jest istotny – dlatego, że cała nasza cywilizacja została zbudowana w oparciu o rybę i rybaka.

Posel Dorota Niedziela (PO):

Ja wspieram, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

I warto o tym pamiętać. Wspierać można.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł, proszę się przedstawić.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Ale bardzo dziękuję za...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani poseł Niedziela.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

I chodzi o to, żeby poprzez nasze wspólne działania promocyjne zwiększać spożycie ryb w Polsce – które, niestety, w ostatnim roku spadło o pół kilograma na jednego mieszkańca; z uwagi na to, że Polacy coraz mniej jedzą pangia. Dlatego mamy tutaj ten wynik nieco gorszy niż w latach poprzednich. Natomiast idzie o to, żeby naprawdę stworzyć rynek. I tutaj jest też bardzo duży nacisk – który kładziemy w Departamencie Rybołówstwa i wspólnie z organizacjami – na zbudowanie rynku ryby świeżej w Polsce.

Kiedy rozmawiamy ze środowiskiem, to wielu wraca do czasów, kiedy funkcjonowały centrale rybne – jako sieć sprzedaży ryb w Polsce. Chcemy poprzez nasze organizacje, poprzez programy operacyjne, także poprzez pieniądze, które będą do dyspozycji – stworzyć możliwości powstania rynku ryby świeżej. A także myślimy o tym, żeby również stworzyć rynek ryb czy przetworów rybnych z tych gatunków ryb, które są hodowane na śródlądziu. To jest zadanie, które z pewnością w latach następnych będzie kontynuowane – i dlatego jest nam potrzebne konkretne narzędzie. Narzędzie w postaci i zmienionej ustawy, i rozporządzeń.

Jeszcze bym poprosił, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, pana dyrektora Wrone, który się odniesie do tych terminów, o których pan poseł wspomniał. Chodzi o tego 15 marca. Jak to się ma do roku 2013 w kontekście złożonych wniosków przez poszczególne organizacje producentów co do zatwierdzenia programów operacyjnych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW Janusz Wrona:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Terminy zostały wydłużone po to, aby dać po prostu więcej czasu organizacjom producentów na przygotowanie programów operacyjnych. Jeżeli chodzi o zabezpieczenie kwot potrzebnych na te programy operacyjne, to Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na 2013 r. zabezpieczyła 197 tys. zł. To powinna być kwota zupełnie wystarczająca, ponieważ w 2012 r. wypłacona kwota wahała się w granicach 150 tys. zł. Tak więc żadnej organizacji, która będzie miała zatwierdzony program operacyjny, nie powinno zabraknąć pieniędzy.

Na dzień dzisiejszy mamy 12 organizacji uznanych, przy czym dwie organizacje działają na śródlądziu – tam obowiązują nieco inne prawa. Pozostałe organizacje są organizacjami rybaków morskich. Kwoty wypadające na poszczególne programy operacyjne wynikają z ilości jednostek posiadanych przez daną organizację producentów. Jest to 500 euro na jedną jednostkę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pozwolę sobie przeczytać tutaj fragmenty pisma, które skierowane zostało przez armatorów kutrów, niezrzeszonych w organizacjach producentów ryb. I będę prosił, żeby pan minister ewentualnie na ten temat się dzisiaj wypowiedział. Bo to dotyczy tego artykułu 23, który był tak dyskutowany – przypomnę – przy uchwalaniu pierwotnej ustawy. Pozwolę sobie zacytować.

„Jesteśmy jedynym państwem, leżącym nad Bałtykiem w UE, w którym ogranicza się pierwszą sprzedaż gatunków szczególnie chronionych, jakim jest dorsz i łosoś, do centrum pierwszej sprzedaży – mimo iż rozporządzenie Rady 1224/2009 z 20 listopada 2009 r. oraz 404/2011 z 8 kwietnia 2011 r., ustanawiające wspólny system kontroli w celu zapewnienia przestrzegania przepisów Wspólnej Polityki Rybołówstwa, wymienia i określa co najmniej dwa takie podmioty: a więc centra pierwszej sprzedaży i zarejestrowanych odbiorców. Żaden akt prawny KE nie mówi o potrzebie takiego ograniczenia swobody działalności gospodarczej do tych centrów pierwszej sprzedaży ryb.

Do momentu wejścia w życie ustawy o organizacji rynku rybnego armatorzy niezrzeszeni w organizacjach producenckich – około 2/3 floty – sprzedawali swoje połowy zarejestrowanym odbiorcom bez udziału tych organizacji. Armatorzy, zrzeszeni za pośrednictwem organizacji, sprzedawali tylko część swoich połowów przez organizację, ponieważ obligował ich do tego regulamin organizacji.

Z wyroku Trybunału Konstytucyjnego wynika, iż takie ograniczenie działalności gospodarczej nie może być prowadzone, ale w ustawie muszą być zawarte wszystkie regulacje dotyczące podmiotów, których dotyczy takie ograniczenie. Natomiast obecnie mamy sytuację, gdzie żaden akt prawny nie mówi, jakie usługi mają być wykonywane przez organizację producentów ryb na rzecz osób niezrzeszonych w organizacjach,

a ustawą zobowiązanych do wprowadzenia do obrotu – tu w nawiasie: „rejestracja ryb” – za pośrednictwem tych podmiotów gospodarczych. Panuje dobrowolność. Każda organizacja wystawia faktury i dowolnie wycenia swoje usługi.

Proponowanie armatorowi jechania z rybą do innego centrum, bo jest taniej, podnosi koszt armatora, m.in. paliwo, co obniża zysk połowowy. Niepokojący jest również fakt, że taki zapis po czasie zobliguje ministra do wydania rozporządzenia w myśl rozporządzenia WE 104/2000 art. 7 ust. 1 lit. 2. A reprezentatywność danych organizacji producentów ryb będzie wynikiem ustawowego obowiązku wprowadzania ryb na rynek przez te organizacje. Więc ustawa zmusi armatorów niezrzeszonych do ponoszenia kosztów organizacji, a tym samym doprowadzi, iż organizacje te będą mogły pochwalić się swoją reprezentatywnością co do wprowadzenia do obrotu ryb – mimo iż nie będzie to dobrowolny wybór armatora, na jaki zasługuje obywatel państwa demokratycznego, tylko wymuszony ustawą.

Ustawa mówi o pierwszej sprzedaży, czyli o przeniesieniu własności przez pośrednika jakim jest LCPRS” – czyli to centrum. I tutaj jest prośba, aby „określić w ustawie konkretnie, czy te lokalne centra mają skupować od armatorów dorsza, łososia – czy tylko wykonywać dodatkowe usługi, np. ważenie, A jeśli tak – to jakie. I ustalić należy finansowanie tych usług, bo w tym temacie od 14 listopada 2011 r. panuje wolna amerykanka”.

Prosiłbym pana ministra o zajęcie stanowiska odnośnie do tej prośby i tego pytania.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Chcę zwrócić uwagę, że przepisy ustawy traktują wszystkich armatorów jednakowo – niezależnie od tego, czy jest zrzeszony w organizacji producentów, czy też nie jest. To, po pierwsze.

Po drugie, chcę zwrócić uwagę, że działalność połowowa w Polsce – nie tylko w Polsce, w całej UE – jest działalnością koncesjonowaną. To państwo otrzymuje – państwo polskie otrzymuje kwoty połowowe – i państwo poprzez swój system prawny dokonuje podziałów tychże kwot. W Polsce przyjęliśmy model taki, który obowiązuje dzisiaj – że są to kwoty przyznawane indywidualnie.

I, po drugie, też chcę zwrócić uwagę, że zdecydowaliśmy się na takie rozwiązanie, by w odniesieniu do gatunków ryb chronionych – a więc łososia i dorsza – żeby te dwa gatunki były wprowadzane na rynek do obrotu przez lokalne centra pierwszej sprzedaży. Tu chodziło przede wszystkim o to, żeby uzyskać kontrolę nad całym procesem – po pierwsze nad wykorzystaniem kwot połowowych i wprowadzaniem ich do obrotu.

Zwracam też uwagę, że, tak naprawdę – i to jeszcze raz powtórzę – lokalne centra pierwszej sprzedaży są zarządzane przez organizacje producentów. A więc przez samych rybaków. Chodzi o to, żeby stworzyć normalne mechanizmy rynkowej działalności – bez ingerencji administracji. Po to, żeby rybacy, którzy mają rybę – a więc towar strategiczny, który przyznaje państwo w ramach specjalnych zezwoleń połowowych – w porozumieniu z przetwórcami wynegocjowali dla siebie jak najlepszą cenę. Na ten temat jest cały czas, że tak powiem, dyskusja.

Chcę też zwrócić uwagę, że lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb funkcjonują w ten sposób, że nie zmuszamy, nie przymuszamy rybaków do tego, żeby ryby pelagiczne również wprowadzać na rynek poprzez lokalne centra pierwszej sprzedaży. Tu jest dowolność. A więc to nie jest tak, że rybacy są pozbawieni jakiegokolwiek decyzyjności, że muszą tylko i wyłącznie sprzedawać poprzez lokalne centrum.

A więc chcę zwrócić uwagę, że te argumenty pewnie z punktu widzenia armatorów niezrzeszonych są ważne. Natomiast z punktu widzenia interesów państwa są nie do zaakceptowania. Musi być pewna linia działalności zgodna z prawem w zakresie kontroli i nadzoru. Zwracam też uwagę, że ryby, które są wprowadzane do obrotu przez lokalne centrum pierwszej sprzedaży, w centrum powinny podlegać ważeniu, sortowaniu, ładowaniu. I to są te czynności, które muszą być przeprowadzone w lokalnym centrum. Centrum ma wprowadzić tę rybę do obrotu.

Jak te mechanizmy zostaną zastosowane, to nie chcemy tego regulować administracyjnie. To już są kwestie rynkowe. I na tej zasadzie to powinno funkcjonować. I art. 23 przecież akurat zmierza w tym kierunku, aby rozwiązać trudne problemy niektórych

niezrzeszonych armatorów łodziowych, którzy mają łodzie bezpokładowe. To zostało tutaj bardzo mocno podkreślane.

Również zwracam uwagę, że w nowej perspektywie finansowej, w ramach nowego europejskiego funduszu morskiego i rybackiego, flota przybrzeżna ma uzyskać status tego segmentu floty, gdzie mają być zabezpieczone większe środki finansowe na – i tutaj będzie pewnie cały katalog różnych spraw. Jaka to będzie pomoc, na jakich zasadach i warunkach może być udzielana w zakresie prowadzenia działalności połowowej. I to w zasadzie tyle z tych moich refleksji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, ale mam krótkie pytanie. Czy istnieje możliwość prawna – zgodnie z prawem UE – żeby oprócz tych centrów pierwszej sprzedaży było to pojęcie „zarejestrowani odbiorcy”? Czy to by było zgodne z prawem? Ja rozumiem, że rząd ma taką politykę, ale czy to jest możliwe prawnie?

Zaraz panu udzielę głosu.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Płocke:

Gdyby można było, panie przewodniczący, odnośnie do opisu – to chętnie bym się jeszcze z nim zapoznał. A o dalsze skomentowanie poproszę pana dyrektora Wronę. Tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę sobie przeczytać.

To jeszcze poseł Babalski i potem pan chciał jeszcze zabrać głos, tak? Bardzo proszę, najpierw pan poseł.

Zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW Janusz Wrona:

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Mogę, panie przewodniczący?

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Pan minister czyta, więc dajmy teraz może czas, żeby pan dyrektor odpowiedział. Bo się pan minister potem zgubi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW Janusz Wrona:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Lokalne centra już jakiś czas funkcjonują. I co się okazało? Okazało się, że gatunki ryb, które nie muszą być wprowadzane przez te centra, są wprowadzane przez te centra. Mówię tu o rybach pelagicznych. Co to znaczy? To znaczy, że rozwiązanie jest korzystne dla rybaków – skoro nawet w przypadkach, w których nie zmuszamy rybaków do oddawania ryb przez centra, oni jednak z tego korzystają.

Proszę zwrócić uwagę, że dotychczas skup ryb następował przez podmioty upoważnione do tego skupu. I właściwie tylko i wyłącznie z takim podmiotem rybak mógł uzgodnić swoją transakcję. W tej chwili właściwie może sprzedać ryby każdemu podmiotowi, ponieważ lokalne centrum jest upoważnione do skupu. I w związku z tym, jeżeli rybak wskaże swojego partnera, z którym chce dalej kooperować – oczywiście pod warunkiem wprowadzenia tych ryb przez centrum – może zaadresować dokładnie odbiorcę, którym jest zainteresowany. Uważamy, że stworzenie lokalnych centrów ułatwiło całe postępowanie z rybami, a nie utrudniło – a jednocześnie dało pełną kontrolę nad tym procesem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o krótką odpowiedź – czy jest możliwe z punktu widzenia prawa, żeby były dwa rodzaje sprzedaży, czyli poprzez te centra pierwszej sprzedaży i bezpośrednio. Czy jest to prawnie możliwe?

Zastępca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW Janusz Wrona:

Nie ma prawnie takiej możliwości, jeżeli chodzi o gatunki chronione – czyli o dorsza i łososia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To wynika z prawa unijnego, tak? Pan Babalski.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Panie ministrze, mówi pan o kwestiach rynkowych. No jaka to jest kwestia rynkowa, jeżeli lokalne centra, praktycznie rzecz biorąc, są monopolistą. Przyzna pan chyba rację co najmniej pod jednym względem. Pewna czynność jest po prostu dublowana. Każdy armator, zanim wejdzie do portu, to musi elektronicznie podawać, jeśli się nie mylę – a jeśli się mylę, to proszę mnie sprostować – ile posiada ryb. On musi to po prostu podać do centrum monitoringu, które się chyba mieści w Gdyni. W związku z tym, po pierwsze, podaje tę informację. A po drugie, praktycznie rzecz biorąc, koszty są dublowane. Bo wprowadza się rybę przez centrum i tam ponownie – często ci sami ludzie, którzy są na tym kutrze – noszą skrzynie z rybami, wykonują tę pracę, a centrum po prostu kasuje pieniądze. No to jaki to jest rynek, panie ministrze? No żaden – praktycznie rzecz biorąc. A mówi pan o pięciu sztukach.

Sam pan wie, że armatorzy niezrzeszeni praktycznie rzecz biorąc... Ja nie mieszkam na północy, ale trochę tam znam ludzi i mam z nimi kontakty – szczególnie jeśli chodzi o tę bliską tu północ i Bałtyk w okolicach Gdyni i Helu. I tam trochę ludzi znam, którzy tym rzemiosłem się parają z dziada-pradziada. I mówią, że po prostu monopol lokalnych centrów polega na tym, że praktycznie rzecz biorąc nie ma wolności – praktycznie żadnej wolności gospodarczej. Ich kontrole – mam znajomego, który to prowadzi i mówi: ja wypływam 6 razy, w tym jestem 5 razy kontrolowany. Więc nie ma możliwości, że ktokolwiek może oszukać. To, po pierwsze.

Panie ministrze, jest jeszcze jedna rzecz. Pan się tak odnosi – jeśli można – tak się pan odnosi do 2007 r. A jakie są fakty? Proszę też mnie sprostować, jeśli się mylę. Ja to powtarzam za rybakami, którzy mi o tym mówią. Na 800 jednostek, które mieliśmy, przełowienia spowodowały 72 czy 73 jednostki. No więc nie możemy mówić, że wszystkich w czambuł trzeba po prostu walić, bo narobili szkody w polskim rybołówstwie, bo zrobili wolną amerykanke. Karać tych, którzy rzeczywiście na to zasługują – ale nie wszystkich. No bo trzeba zrobić – przepraszam za wyrażenie, akurat jestem z regionu Warmii i Mazur – trzeba zrobić... PGR-y już były, panie ministrze. No po prostu były już. Złe doświadczenia mamy z tego tytułu.

Lokalne centra prawdopodobnie monopolizują rynek. I to, co pan mówi – to ja się też w gruncie rzeczy z panem zgadzam. Ale nie można nie zauważyć głosu dużej części – chyba nawet większej części – tych niezrzeszonych. Ja czasami słyszę, jak oni mówią: a bo z nami nikt nie chce rozmawiać, bo mówią – nie jesteście zrzeszeni, jesteście rozprzeszeni, to jak z wami rozmawiać. No przecież każdego macie zarejestrowanego. Każdego macie zarejestrowanego. Indywidualny dostaje limity. Wiecie, gdzie kto jest. Ja myślę, że tu trochę trzeba więcej dobrej woli. Ja rozumiem też politykę państwa – ale więcej dobrej woli, jeśli chodzi o tę wolność rynkową, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie można wszystkim nie ufać, że wszyscy są złodziejami.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Ale historia uczy, że zawsze mniejszość zrzeszonych rządziła większością niezrzeszonych.

Pan Łukaszewicz. Bardzo proszę.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Dziękuję, panie przewodniczący, za głos. Panie pośle, tak trochę *ad vocem*. Akurat reprezentuję organizację producentów z północnej Polski, na którą się pan powoływał i zrzeszamy blisko w tym obszarze...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Ja się powołałem na rybaków, a nie na organizację.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Dobrze – na rybaków. Dobrze. To ja panu powiem, że na tym obszarze, na który pan się powoływał, 80% rybaków jest zrzeszonych w mojej organizacji. Tak, że troszkę precyzyjniejszych danych.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Czyli te 20% by się nie liczyło. Kompletnie.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Chwileczkę...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę nie wymieniać poglądów. Kolejno udzielam głosu.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Proszę pozwolić mi wyjaśnić. Rzeczywiście, armatorzy, którzy są niezadowoleni z tego, że są organizacje producenckie, bardzo chętnie korzystają z innych profitów, które proponuje im organizacja producentów.

Wniosek kolektywny, który złożyliśmy w zeszłym roku, zrzeszał 92% wszystkich rybaków, którzy działali na tym obszarze. W tym roku – 98% rybaków. Wszystkich – zrzeszonych i niezrzeszonych. Rybacy niezrzeszeni mają takie same prawa, jak zrzeszeni – a nie mają obowiązków wobec organizacji.

Nasza organizacja w tej chwili buduje dwa następne lokalne centra pierwszej sprzedaży. I nie jest to inicjatywa ani pana ministra, ani Wysokiej Komisji, tylko samych rybaków. W tej chwili z tego obszaru, o którym pan mówi – ja nawet przewiduję, o rybakach z którego portu pan mówi – to w ostatnich trzech miesiącach 30 czy 40 armatorów złożyło akces do organizacji. Tak, że my niczego im nie narzucamy.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

No nie, no. Mogę, panie przewodniczący?

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Ale proszę mi pozwolić skończyć.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Niech pan dyrektor skończy i później pan.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Ja tylko chciałbym dopowiedzieć. Tu powiedział pan Wrona o jednej rzeczy. Dziwnym trafem mówimy o dwóch gatunkach, które są w tej chwili tzw. gatunkami chronionymi albo wymagają szczególnego nadzoru. Chodzi o dorsze i o łososie. Rzeczywiście, są to gatunki, których kondycja jest taka, że trzeba prowadzić ścisły nadzór nad łapaniem i wprowadzaniem ich do obrotu.

Ale jeżeli popatrzymy na ryby pelagiczne, panie pośle, to dzięki organizacji producenckiej zmieniła się cena szprota z 2010 r., która wtedy oscylowała wokół 40 groszy za kg. Dzięki działalności organizacji producentów w tej chwili my płacimy za kg ryby, tzw. peenki, czyli paszowej – 1,09 zł rybakowi. To proszę mi nie mówić, że te podmioty wprowadzają monopol.

Bo na czym polega główne działanie organizacji producentów? Nie na monopolizowaniu i wyłączeniu administracji w kontroli. Na kompensacji sprzedaży. Do tej pory sprzedaż ryb wyglądała w ten sposób, panie pośle, że przypląwał armator do portu i obdzwaniał kupców, handlarzy, przetwórców. I była licytacja. I ta licytacja tak się odbywała, że za dorsza dostawał od 3,50 zł do 4,20 zł. Przed świętami – kiedy wydawałoby się, że jest to najlepszy okres zakupu ryb – ryba zgniła. Np. w Kołobrzegu zgnił dorsz, bo przetwórcy i kupcy nie chcieli płacić więcej niż 3,50 zł. My poprzez działania rynkowe, poprzez wycofanie z własnych środków, poprzez zamrażanie, którego koszty też ponosimy – utrzymaliśmy tę cenę dla rybaka w wysokości 5 zł. I nie patrzyliśmy, czy to jest członek, czy nie członek. Każdy, który przyszedł do portu i zadeklarował chęć oddania swojego połowu – nawet w Wigilię 24 grudnia – zapłacono mu za tę rybę i ją odebrano.

Tak, że proszę spojrzeć na to całościowo. Bo w tej chwili my funkcjonujemy na takich zasadach, że gdzieś dostrzegamy, że to jest monopol. Ale tutaj jest jeszcze łyżka dziegiu troszeczkę do tego całego obrazu. Ponieważ brakuje nam jakby dwóch dokumentów. Wykonania art. 64 – nie ma rozporządzenia o karach do tej ustawy. To jest jedna rzecz, która nam bardzo przeszkadza. Myślę, że też potrzebna jest jeszcze dyskusja nad tworzeniem całego rynku rybnego. Czy 10 organizacji producentów jest nam potrzebnych? My uważamy, że nie.

Jesteśmy największą i najstarszą organizacją producentów. Praktycznie działamy na prawie stowarzyszenia od 1947 r. Wcześniej zrzeszaliśmy rybaków, którzy nie byli uspołecznieni – w formie spółdzielni czy też zakładów państwowych – w poprzednim porządku prawnym.

Tu są dla nas istotne dwie rzeczy – np. to, co pan minister powiedział o centrum w Pleniewie. Uważamy, że to centrum działa niezgodnie z prawem. Ponieważ nawet została złamana ustawa, że powinno to być wyszczególnione miejsce. A to jest po prostu zakład prywatny, w którym organizacja kołobrzaska łodziowa, która nie ma ani jednej jednostki na terenie Zatoki Gdańskiej, po prostu się zarejestrowała; dała im pieczętę. I uważamy, że to wymagałoby kontroli i doprecyzowania przepisów w tym zakresie. Ponieważ jeżeli wprowadzamy centra pierwszej sprzedaży, to one muszą funkcjonować w jasno określonym porządku prawnym. A nie – przy braku regulacji – tylko na mocy rzucanych haseł.

Inną sprawą, związaną z lokalnymi centrami pierwszej sprzedaży, jest to, że w tych centrach mamy pełną przejrzystość. Przy przeważaniu – to, o czym pan mówił – bierzemy na siebie odpowiedzialność, panie pośle. Za to, że wprowadzamy tę rybę do obrotu, za te kilogramy – i nie ma tutaj dualizmu. To, że armator zgłasza dwie godziny przed wejściem do portu, że ma...

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie bierze odpowiedzialności za to?

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

My? Oczywiście.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Nie, armator.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie pośle. Proszę nie dyskutować.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

Panie pośle, bierze odpowiedzialność, ale...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zaraz udzielę głosu.

Dyrektor Zrzeszenia Rybaków Morskich – OP Grzegorz Łukaszewicz:

...ale my, jako organizacja producentów, też bierzemy odpowiedzialność.

Jeszcze tylko ostatnie słowo. Szanowna Komisjo i panie ministrze. Rzeczywiście, przetwórstwo rybne mamy w tej chwili najlepsze na świecie. Nie możemy się niczego wstydzić. Statki – dużym nakładem środków krajowych, wspólnotowych i własnych – zostały zmodernizowane do bardzo przyzwoitego poziomu. Wprowadzamy ściśle przepisy weterynaryjne, ściśle przepisy sanitarne na tych wszystkich statkach. Już na statkach nie ma ładowni, nie ma drewnianych skrzynek. Ta ryba jest przechowywana w bardzo dobrych warunkach. Jedyнным słabym punktem jest granica woda – ląd.

Infrastrukturę portową przez ostatnie 20 lat zaprzepaściliśmy. Nie ma możliwości. Generalnie, jakby powiatowi lekarze weterynarii chcieli, to w tych wszystkich innych miejscach, gdzie nie ma centrów, mogliby zabronić wyładunku tych ryb. I to centra ponoszą ogromne koszty. Panie pośle, sam koszt nadzoru weterynaryjnego – rocznie, na centrum, dla jednego gatunku – to jest 28 tys. zł. Kto ma to ponosić? Armator? Ten na łódce? Dziękuję bardzo.

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Jedno zdanie, panie przewodniczący. Szanowny kolego. A więc powiem panu na jednym przykładzie – nie podam nazwiska, na jednym przykładzie – że koszt przeważenia, które wykonuje lokalne centrum dla tego armatora, wynosi w roku – dla niego jednego – 16 tys. zł. Co pan na to? To są też koszty, które są dublowane, praktycznie rzecz biorąc. Więc nie przepychajmy się tutaj, co jest lepsze.

Tylko domagam się wręcz jednej rzeczy w imieniu tych armatorów niezrzeszonych. Oni się zrzeszą prawdopodobnie, bo nie wytrzymają po prostu na rynku. Nie wytrzymają – bo zmusicie ich do tego. Ja się na dzisiaj domagam, panie ministrze i panie przewodniczący, jednej rzeczy – równego traktowania. Równego traktowania. Bo to są też podmioty, które działają na polskim rynku – i tak, jak pan powiedział, mają bardzo dobrą tradycję i bardzo dobrze wykonują swoje obowiązki. A kontrole, które są na nich nakładane, pokazują, że nie łamią prawa, jakie zostało ustanowione.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, to nie jest zasadniczy temat – dzisiaj jest nim ustawa.

Dyskutować na te tematy można tutaj sporo. Ale do trzech spraw proszę się odnieść, panie ministrze. Sprawa Pleniewa – bo tutaj pan dyrektor wyraził jasne stanowisko, że tam jest łamane prawo. To tym się trzeba zająć. Druga sprawa – to powiatowi lekarze weterynarii. Czy oni we właściwy sposób realizują zadania? I czy rząd uważa, że powinna być jedna organizacja producentów, jak jest w innych zawodach? No i ewentualnie inne sprawy, o których mówił pan poseł Babalski. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję, panie przewodniczący. Otóż chciałem zwrócić uwagę, że budowanie rynku rybnego to nie jest akt jednorazowy. Budowanie rynku rybnego to jest proces, to są lata. My dopiero mamy kilkanaście miesięcy doświadczeń, jeżeli chodzi o budowanie rynku rybnego. I dobrze, że jest ten głos pana Łukaszewicza, przedstawiciela organizacji producentów i zrzeszenia rybaków z Władysławowa – bo rzeczywiście to jest organizacja największa nad polskim Bałtykiem, z największymi doświadczeniami. I podejmuje próbę – wspólnie z przetwórcami – budowania rynku rybnego. Mnie się wydaje, że jest jeszcze wiele spraw, które będą wymagały doprecyzowania – pewnie i prawa. Dlatego ta nowelizacja, nad którą dzisiaj dyskutujemy, właśnie idzie w tym kierunku.

Pytanie, które stawiacie państwo – czy musi być 12 organizacji producentów, w tym dwie na śródlądziu. Owszem. Rynek zweryfikuje – czy 12, a może 8, a może 20. Nikt nie jest w stanie dzisiaj tego zadekretować. Ale wiemy jedno, że organizacje producentów mają możliwości łączenia się w związki i mają możliwość łączenia się w związki międzybranżowe. Co to oznacza? Oznacza to, że organizacja producentów ryb bałtyckich będzie miała możliwość połączenia się z organizacją na śródlądziu. Być może jeszcze z jakąś inną organizacją. Zatem to są elementy, które wynikają – i mogą wynikać w przyszłości – z potrzeb rynkowych. Dlatego te zapisy w tej ustawie się znalazły.

Co do lokalnego centrum pierwszej sprzedaży, to ono tutaj w żadnym punkcie tej nowelizacji nie jest wymienione. Ta kwestia została uregulowana w ustawie z 2008 r. Mało tego, trzeba też wiedzieć trochę i cofnąć się do przeszłości. Lokalne centra pierwszej sprzedaży ryb zostały wybudowane ze środków przedakcesyjnych. Przedakcesyjnych. I po przystąpieniu Polski do UE rzeczywiście były też ogromne problemy, kto ma się tym centrum zająć. Nie było takiej dobrej sytuacji, jak mamy dzisiaj, że wszystkie centra zostały przekazane w ręce organizacji producentów. To był pierwszy problem. Po drugie, był problem środków, które otrzymała Polska na wybudowanie tychże centrów, ich prawidłowego rozliczenia. I oczywiście okres 5 lat istnienia i funkcjonowania. Ten minimalny okres, który jest wymagany przepisami unijnymi, gdzie z tymi centrami nie można było nic zrobić. Natomiast dzisiaj ta sytuacja się zmienia.

Jeszcze raz chcę zwrócić uwagę, że obecna praktyka i przepisy pokazują, iż żaden armator nie jest dyskryminowany wobec prawa. Żaden. I jeszcze raz mocno chcę zwrócić uwagę, że każdy armator, będąc członkiem organizacji, ma możliwość wpływania na decyzje. Opłata za korzystanie z centrum w zakresie prostych czynności jest ustalana kolegiąlnie.

Mówił o tym pan Łukaszewicz. To nie jest tak, że to musi być 20 groszy; może to być kwota zupełnie inna, która będzie wynikała z określonych, dalszych kosztów.

Każdy, kto chce uczestniczyć w budowaniu rynku rybnego, również musi ponosić koszty. To nie jest tak, że to wszystko będzie fundował budżet państwa czy budżet Unii. I to jest na dzisiaj trudne. I ja to rozumiem. Bo to jest jak gdyby przewartościowanie. To jest nowa sytuacja. Nowa sytuacja, która wymaga także od nas innego podejścia w zakresie budowania rynku i zwiększania konkurencyjności. Dlatego te sprawy, moim zdaniem, idą w dobrym kierunku. Będziemy dalej chcieli poprawiać nasze relacje z sektorem – po to, żeby również maksymalnie wykorzystać ten majątek, który mamy nad polskim Bałtykiem.

I gdybyśmy zrozumieli ideę, która polega na tym – została zasygnalizowana przez jednego z kolegów – lokalne centrum ma przede wszystkim stymulować dostawy surowca do przemysłu. Wielokrotnie bywało w przeszłości tak, że kiedy był okres na szprota, to szprot został wyłowiony w ciągu bardzo krótkiego czasu, a nie było możliwości przerobowych, żeby całą masę przerobić. I wiele surowca stracono bezpowrotnie. Poprzez zbudowanie sieci lokalnych centrów pierwszej sprzedaży mamy szansę na zbudowanie inwestycji dla przechowania tej ryby i sukcesywnego sprzedawania surowca dla przemysłu.

Dlatego tak ważne jest to porozumienie między przetwórcami a rybakami czy organizacjami producentów – żeby zgromadzić w czasie, kiedy są przysłowiowe żniwa rybne, tę ilość ryby; żeby ją można było zamrozić, wstępnie przetworzyć i później w ciągu roku dostarczać do przemysłu. To jest również bardzo istotne i ważne dla przemysłu, bo przetwórcy muszą także planować swoją produkcję, zatrudnienie. I chodzi o to, żeby ten proces można było zaplanować w sposób optymalny. W innym wypadku będziemy mieli cały czas problemy.

Co do kontroli, to ten argument cały czas się powtarza. Ja chcę zwrócić uwagę, że prawie do roku 2012 było tak, że 100% wyładunku w lokalnych centrach było pod nadzorem inspektora rybołówstwa morskiego. Na dzisiaj takiej sytuacji nie ma. Nie jest tak, że 100% wyładunku musi się odbyć w obecności inspektora. A więc widać, że tutaj również administracja i inspektoraty zaczynają funkcjonować w nowych warunkach – i wobec nowych przepisów prawa.

Co do ostatniego centrum, które powstało w Gdańsku – jeżeli jest konieczność, to oczywiście chętnie taką kontrolę wyślemy do tego centrum, żeby zobaczyć, jak zostało zorganizowane.

Natomiast chciałbym też zwrócić uwagę, że współpraca z powiatowymi lekarzami układa się coraz lepiej. Odbywamy wspólne spotkania razem z przetwórcami, podczas których są dyskutowane wszystkie kwestie, dotyczące nadzoru weterynaryjnego – jeżeli chodzi o przetwórstwo czy też rybołówstwo. Zatem wszyscy na dzisiaj tego nowego podejścia się uczymy. Tego nowego budowania rynku.

Dlatego prosiłbym o wyhamowanie emocji. Dlatego, że idzie o to, żeby stworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju sektora – i tego połowowego, a także przetwórczego – w kontekście tych instrumentów, które są zaproponowane w ustawie. Jeśli taka będzie droga to oczywiście jestem spokojny o przyszłość polskiego sektora.

Zresztą sami państwo stwierdzicie, że ostatnie lata to czas ciężkiej pracy. Pracy, która przynosi określone rezultaty. Jedynym problemem, który dzisiaj mamy, to są nierozstrzygnięte kwestie kar z 2007 r. Natomiast co do pozostałych kwestii...

Posel Zbigniew Babalski (PiS):

Trybunał się tym zajmie.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

...dotyczących realizacji programu operacyjnego i zadań finansowanych z tego programu, to przebiegają bardzo dobrze i w zasadzie nie mamy żadnych negatywnych sygnałów ze strony beneficjentów. Zatem to oznacza, że wspólnie możemy działać jeszcze więcej.

Dlatego, panie przewodniczący, proszę Wysoką Komisję o dalsze procedowanie tego projektu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze, emocji tutaj nie ma z naszej strony, po prostu są wątpliwości.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Pan poseł Babalski jest strasznie zemocjonowany.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To znaczy, że zależy mu na dobru polskiego rynku rybnego.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Wiadomo, że mi zależy na tym tak, jak panu, panie ministrze. Bo, jak pan wie, może nie tyle specjalizuję się, ile raczej bliżej jest mi do ryb słodkowodnych – bo mamy na Warmii i Mazurach sporo tego – ale to nie znaczy, że tym też się nie interesuję.

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwoli – żeby rzeczywiście nie było emocji. Panie ministrze, czy nie uważa pan, że nasuwa się taka pointa czy też taki wniosek – istotny nie tylko w tej chwili, ale i na przyszłość. Jeżeli podchodzimy do nowelizacji jakiegokolwiek ustawy, która działa kilka lat – pan powiedział tu, że kilkanaście miesięcy, no powiedzmy: kilka lat – to czy nie warto by było poddać analizie to, jak ona działała? Jakie są uwagi? Przedstawić to członkom Komisji. Nie byłoby może wtedy takich emocji.

Taka analiza, sam pan przyzna, jest potrzebna. Bo ustawa działa już kilka lat i trochę tej zadry gdzieś tam jeszcze jest. Więc nie można uważać, że wszystko jest w porządku i ustawa działa pięknie. No, nie działa pięknie, ponieważ są do tego jeszcze uwagi. I taka analiza, przedstawiona członkom Komisji – z uwagami wszystkich organizacji, zrzeszonych i niezrzeszonych – pomoże nam prawdopodobnie w tej dyskusji. Ja to głównie mówię na przyszłość – bo to nie jest pierwsza ustawa, którą nowelizujemy po 3-4 latach. Mamy...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

...następną dyskusję, panie ministrze. Następną dyskusję, gdzie ustawa działa dwa lata i będziemy po prostu znowu nowelizację przeprowadzać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

No dobrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę wpisać ewentualnie do planu pracy na drugie półrocze ocenę realizacji ustawy o rynku rybnym. W drugim półroczu, jeśli ewentualnie Komisja wyrazi zgodę, to takiej oceny byśmy dokonali.

Czy są wnioski? Jeśli nie ma wniosków, to uważam, że pierwsze czytanie zostało zakończone. Ponieważ nie było wniosku o odrzucenie projektu, nie było również wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego – przechodzimy do procedowania.

Tytuł ustawy. Czy są uwagi? Nie widzę.

Artykuł 1, zmiana pierwsza.

Proponuję, żebyśmy procedowali w ten sposób, że jeśli są pytania – to bardzo proszę. Biuro Legislacyjne przez podniesienie ręki będzie zgłaszało swoje ewentualne uwagi. I jeśli nie będzie sprzeciwu, to przyjmujemy.

Zmiana pierwsza. Są pytania i wnioski? Nie widzę sprzeciwu. Zmiana została przyjęta.

Zmiana druga. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że zmiana została przyjęta.

Zmiana trzecia. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana czwarta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana piąta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana szósta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana siódma. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana ósma. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana dziewiąta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana dziesiąta. Nie widzę uwag i wniosków. Ustalam, że została przyjęta.

Zmiana jedenasta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.

Zmiana dwunasta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.
Zmiana trzynasta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.
Zmiana czternasta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.
Zmiana piętnasta. Nie widzę uwag i wniosków. Uważam, że została przyjęta.
Zmiana szesnasta...

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę. Pan mecenas.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Uwaga – oczywiście, w naszej ocenie – legislacyjna. Zwróćcie państwo uwagę, że to jest przepis, który związany jest z sankcjami administracyjnymi, które uregulowane są w art. 63 i tam jest następująca treść: „wystawia dokument sprzedaży lub deklarację przejęcia z naruszeniem art. 62 do art. 64, art. 66 i art. 67 rozporządzenia 1224”. I teraz bardzo proszę tutaj o analizę ze strony rządowej i o ewentualne odniesienie się do tej uwagi: czy nie należałoby tutaj, zamiast spójnika „i”, zastosować wyraz „lub” – czyli alternatywę łączną.

Mianowicie zwróćcie państwo uwagę, że naruszenie może dotyczyć art. 62 do art. 64, art. 66 i art. 67. W związku z tym tu chyba wyraz „lub” byłby precyzyjniejszy. Bo proszę zwrócić uwagę, że chodzi o wystawienie dokumentu sprzedaży lub deklaracji przejęcia. Więc trzeba to odpowiednio skorelować, w naszej ocenie. I jeżeli Wysoka Komisja i pan minister uznałby, że faktycznie Biuro Legislacyjne ma tu rację, to oczywiście – w ramach upoważnienia Wysokiej Komisji – Biuro w sprawozdaniu dokona właściwej zmiany.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Tak, dziękujemy za tę uwagę. Przyjmujemy ją.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Komisja też wyraża zgodę, tak jak zostało to doprecyzowane.

Zmiana siedemnasta. Pan mecenas, bardzo proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tutaj jest dosyć prosty błąd. On bynajmniej nie wynika z jakichś kwestii merytorycznych.

Proszę zwrócić uwagę, szanowni państwo, że tutaj użyte odpowiednio w konkretnych artykułach wyrazy „karta sprzedaży” zastępuje się wyrazami „dokument sprzedaży”. I wszystko jest prawidłowo. Z tym, że proszę zwrócić uwagę, iż opis tej zmiany jest następujący: „w różnym przypadku wyrazy karta sprzedaży”. Otóż tak nieszczęśliwie się złożyło, że w art. 21 oprócz przypadku jest także liczba – chodzi o liczbę mnogą. Innymi słowy, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, ten przepis po prostu powinien być w sposób odmienny sformułowany, mianowicie: „w różnej liczbie i przypadku wyrazy karta sprzedaży zastępuje się użytymi w odpowiedniej liczbie i przypadku wyrazami dokument sprzedaży”. I to jest tylko taka korekta wyłącznie redakcyjna.

I tutaj już tylko tytułem porządku – po „dokument sprzedaży” jest kropka. Tu jest błąd drukarski. Biuro Legislacyjne usunie to już w sprawozdaniu, bo tutaj kropki nie powinno być. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Tak. Przyjmujemy uwagę Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Komisja też wyraża zgodę na poprawienie tych wyrazów. Uważam, że zmiana siedemnasta z tymi zmianami, jakie zaproponował pan mecenas, jest przyjęta.

Artykuł 2 dotyczy postępowań w sprawie przyznania pomocy finansowej z tytułu przygotowania programu operacyjnego za 2012 r. Czy są jakieś uwagi, pytania? Nie widzę. Uważam, że art. 2 został przyjęty.

Artykuł 3. Czy są pytania? Nie widzę. Został przyjęty.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Trzeci, trzeci, momencik...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Pan mecenas.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Najmocniej przepraszam. Trochę za późno rękę podniosłem.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę bardzo.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

To też norma dla Biura Legislacyjnego jest jasna. Natomiast wydaje się, że należałoby ją doprecyzować od strony takiej redakcyjno-legislacyjnej. Proszę zwrócić uwagę – tu jest mowa o tym, że „do postępowań w sprawach naruszenia przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy art. 63 ust. 1 pkt 5” – i to jest prawda, bo chodzi o ten przepis, związany z sankcjami administracyjnymi. Tylko tyle, że chodzi o ustawę wymienioną w art. 1 – czyli o ustawę o organizacji rynku rybnego, a nie o tę ustawę, którą zmieniamy tamtą ustawę. Mam nadzieję, że tutaj jest to jasne.

Ta nasza ustawa, proszę zwrócić uwagę, ma tylko 5 artykułów. A my odsyłamy do art. 63 ust. 1 pkt 5 – prawda, ale ustawy wymienionej w art. 1. To jest tylko takie doprecyzowanie legislacyjne.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Ale druga kwestia – to już jest bardziej kwestia stosowania tego przepisu. I tutaj też jest postulat Biura Legislacyjnego pewnej korekty treści tego przepisu. Mianowicie: „Do postępowań w sprawach naruszeń” – czyli liczba mnoga – „art. 63 ust. 1 pkt 5 ustawy wymienionej w art. 1, które nastąpiły przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe”. Czyli Biuro Legislacyjne zalecałoby doprecyzowanie od strony redakcyjnej – żeby po prostu było wiadomo, o co chodzi. Chodzi w tym przepisie o to, żeby do naruszeń art. 63 ust. 1 pkt 5, które nastąpiły przed dniem w życie tej ustawy, stosować przepisy dotychczasowe – a nie te przepisy, które wynikną ze zmiany, którą państwo uchwalicie.

Innymi słowy, w naszej ocenie, jest to zmiana redakcyjna. I też tutaj – oczywiście, mając na uwadze zdanie Wysokiej Komisji i zdanie pana ministra – prosilibyśmy ewentualnie o upoważnienie Biura Legislacyjnego do naniesienia tego na tekst sprawozdania. I ja może jeszcze, tak tytułem podsumowania, przeczytam całość tego art. 3 po korekcie legislacyjnej, który by brzmiał w sposób następujący: „Do postępowań w sprawach naruszeń art. 63 ust. 1 pkt 5 ustawy wymienionej w art. 1, które nastąpiły przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, stosuje się przepisy dotychczasowe”. W naszej ocenie, istota, treść, się nie zmienia. Poprawiamy tylko brzmienie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Myślę, że rząd nie chciał celowo takiego przepisu, żeby nikt nie wiedział, o co chodzi, tak? Bo tak powiedział pan mecenas.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękujemy za wyjaśnienie i przyjmujemy poprawkę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Komisja też przyjmuje tę propozycję? Nie widzę sprzeciwu. A więc art. 3 w wersji przedstawionej przez pana mecenasa został przyjęty.

Artykuł 4. Bardzo proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Tutaj już ostatni raz, panie przewodniczący, Biuro Legislacyjne się odzywa. Mianowicie proszę zwrócić uwagę, że w zmianie siedemnastej w art. 1 tam odpowiednio nastąpiła zamiana wyrazów „karta sprzedaży” na „dokument sprzedaży”. I wszystko jest w tamtej zmianie OK., natomiast problem wynika z upoważnienia, które znajduje się w art. 20 ustawy zmienianej. Mianowicie w tym art. 20 ustawy zmienianej jest upoważnienie dla pana ministra, aby określił wzór karty sprzedaży. I teraz, za pomocą tego zabiegu legislacyjnego, następuje zastąpienie dwóch wyrazów „karta sprzedaży” dwoma wyrazami – „dokument sprzedaży”.

I teraz Biuro Legislacyjne ma istotną wątpliwość. Mianowicie, zgodnie z § 32 ust. 2 „Zasad techniki prawodawczej”, jest tak: „Jeżeli zmienia się treść przepisu upoważniającego do wydania aktu wykonawczego” – a ten art. 20 jest właśnie tym upoważnieniem do wydania aktu wykonawczego – „w ten sposób, że zmienia się rodzaj aktu wykonawczego” – i tu jest istota rzeczy – „albo zakres prac, przekazanych do uregulowania”. Na pierwszy rzut oka widać, że ta korekta ma taki charakter czysto redakcyjny, czyli jest to zamiana karty sprzedaży na dokument sprzedaży. Niemniej jednak może być też ta korekta odbierana w zakresie zmiany merytorycznej tego upoważnienia.

I teraz, jeżeli ustawodawca zmienia upoważnienie do wydania rozporządzenia, to, zgodnie z „Zasadami techniki prawodawczej”, „przyjmuje się, że taki akt wykonawczy traci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie ustawy, zmieniającej treść przepisu upoważniającego”. I teraz zalecenie Biura Legislacyjnego jest takie. Aby uniknąć potencjalnych wątpliwości z tym związanych – bo państwo później będziecie prawdopodobnie musieli pisać opinie prawne w tym zakresie – żeby uniknąć tych wątpliwości, należy tutaj doprecyzować w art. 4. Mianowicie tak, że „Przepisy wykonawcze, wydane na podstawie art. 20 i art. 47 ust. 4 ustawy wymienionej w art. 1 zachowują moc do dnia wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 20 i art. 47 ust. 4 ustawy wymienionej w art. 1” – tu przecinek – „w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż przez 6 miesięcy od dnia wejścia jej w życie”.

Innymi słowy – o co chodzi? Chodzi o to, żeby nie było wątpliwości, że zmiana treści tego upoważnienia powoduje fakt, iż traci moc obowiązującą ten akt wykonawczy. Żeby uniknąć takich wątpliwości, w ocenie Biura Legislacyjnego, należy po prostu tutaj wprost uzupełnić odesłanie również do art. 20 – tak, jak tutaj państwo uczyniliście w przypadku art. 47 ust. 4.

Bardzo proszę tutaj ewentualnie o upoważnienie Biura Legislacyjnego do doprecyzowania tego odesłania – o jego rozszerzenie art. 20. Oczywiście, po wysłuchaniu opinii pana ministra, bo ona ma tutaj niezwykle istotny charakter, gdyż sprawa dotyczy treści aktu wykonawczego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, proszę zająć stanowisko.

Sekretarz stanu w MRiRW Kazimierz Plocke:

Dziękuję. Panie przewodniczący, po analizie przyjmujemy propozycję Biura Legislacyjnego – jako bardziej czytelną. Tak, że dziękuję za zgłoszenie tej uwagi.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Z tymi propozycjami Biura Legislacyjnego art. 4 został przyjęty.

Artykuł 5. „Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia”. Czy są inne propozycje? Nie widzę.

Przechodzimy do głosowania nad całością projektu ustawy. Kto jest za przyjęciem sprawozdania w tej formie, jaką dzisiaj tu ustaliliśmy – proszę o podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Nie widzę. Prawo i Sprawiedliwość się wstrzymuje – bo, po pierwsze, tempo pracy, a po drugie, to chcemy szczegółowo jeszcze z ustawą popracować. Poprawki zgłosimy w drugim czytaniu.

Poseł Artur Dunin (PO):

I kto się wstrzymał.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dlatego mówię, że my się wstrzymujemy. I proszę o podniesienie ręki – kto się wstrzymuje?

Głos z sali:

Ty, co robisz?

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Nie, nie, ja nie głosuję. Chciałem zabrać głos.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale w trakcie głosowania nie można. Proszę podać wyniki.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Panie przewodniczący, ja...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze chwilę, przepraszam, wyniki podamy. Przepraszam.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

9 głosów „za”, zero – „przeciw”, 4 wstrzymujących się. Sprawozdanie zostało przyjęte. Posła sprawozdawcę... Proszę.

Poseł Artur Dunin (PO):

Zaproponowałbym państwu Jacka Kozaczyńskiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy pan wyraża zgodę? Czy są inne kandydatury? Nie widzę. Jeśli tak, to kandydatura została przyjęta. I termin dla UKIE dajemy do 27 marca. Wtedy może na następnym posiedzeniu Sejmu ustawa może być w drugim czytaniu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Walkowski (PSL):

Drogi panie przewodniczący, mam taką prośbę. Ja traktuję pana jako ojca tej Komisji. Niech pan się nie utożsamia z jednym klubem i nie wypowiada tego stanowiska. Mam taką prośbę.

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

Zabrałeś głos, no faktycznie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale, panie pośle, w trakcie głosowania jestem jednym z wielu posłów, tak, że mam prawo zabrać głos. Przepraszam, to wymaga... To nie jest tak, że ja...

I teraz mamy sprawy różne. Jest taka prośba, żeby w trybie tego artykułu na jutro przygotowano informację, dlaczego nie ma tej ustawy o uboju rytualnym.

Głos z sali:

Jest zgłoszenie, panie przewodniczący.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mam jeszcze formalny wniosek o powołanie podkomisji, o której mówiliśmy na ostatnim posiedzeniu Komisji rolnictwa – czyli tej dotyczącej sprzedaży bezpośredniej. Nie tylko MOL-i (działalność marginalna, ograniczona, lokalna) ale w ogóle spraw, dotyczących możliwości udostępnienia dla rolników możliwości sprzedaży bezpośredniej produktów częściowo przetworzonych. Tak, że bardzo proszę – gdyby nam się udało na tym posiedzeniu powołać tę podkomisję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli będzie zgoda prezydium, to proszę dzisiaj zgłaszać tutaj kandydatury.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dobra.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeśli pan poseł nie ma nic przeciw, to możemy jutro ewentualnie powołać – jeśli zdążymy przygotować skład. Iluosobowy skład pani proponuje?

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Myślę, że 8-10 osób na pewno.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziewięciosobowa, bo jest zawsze...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dziewięciosobowa, OK.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

...3-2-1-1-1, tak?

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Pan poseł Ardanowski się zgłaszał...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to nie dzisiaj.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

OK. Dobrze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Kandydatów każdy klub podaje. Jutro ewentualnie byśmy podkomisję na posiedzeniu powołali.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Świetnie. Świetnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zamykam posiedzenie Komisji.